

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-7



Partner wydania

ORLEN

Harmonogram wydań
„Gazety Gdańskiej” w grudniu

- ▶ 11.12 - piątek
- ▶ 17.12 - czwartek
- ▶ 22.12 - wtorek

**SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA**



▶ Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 647 | 4.12.2020 r. ISSN 2544-2864

Bliscy Nieznajomi – Sopot 70.



▶ Str. 10



Latarką w półmrok

Półmrok panuje w niektórych umysłach.

W tym poselskich.

Na Trasie Łazienkowskiej dotknął Barbarę Nowacką.

Żaden przepis ustawy o wykonywaniu mandatu posła nie daje bowiem uprawnień do bezprawnego blokowania

ustawy nie przewiduje, ani dla posłów ani dla posełek, co czyni zadość modnej perspektywie gender, prawa do nielegalnego blokowania pasa drogowego, nawet jeśli blokuje go Marta Lempart.

Nowacka na ulicy - prawo gazu

Udział w nieporządku na ulicy nie jest obowiązkiem poselskim.

Niemłym obowiązkiem policji wykonywanym na podstawie rozkazu przełożonych, wynikającym z ich uprawnień ustawowych, było usunięcie B. Nowackiej z jezdni, którą zajmowała bezprawnie. Posłanka w tłumie nie ma innych uprawnień niż pozostali jego członkowie.

Funkcjonariusz oddziału zwartego nie jest... organem administracji rządowej.

Zgodnie z art. 5 ustawy o policji, której nieznajomość za-

szkodziła zdrowiu B. Nowackiej, "Centralnym Organem Administracji Rządowej właściwym w sprawach ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego jest Komendant Główny Policji".

Nazywa się Jarosław Szymczyk.

Uprawnienia w tym zakresie na obszarach województw przysługują komendantom wojewódzkim, a w przypadku Warszawy - na podstawie art. 6, pkt. 4, komendantowi sto-

lecznemu.

Nazywa się Paweł Dobrodziej.

Posiadana przez B. Nowacką legitymację poselską zapewnia dobrodziejstwo bezpośredniego dostępu do komendantów Szymczyka i Dobrodzieja i prawo do odpowiedzi w ciągu 14 dni...

Nie zapewnia natomiast przyjemności w relacjach z oddziałami zwartymi.

Legitymacją można posługiwać się w recepcji komendy. Podczas zająć ulicznych ma wartość dekoracyjną.

Za małą by osłonić politykę uliczną przed gazem pieprzowym. Lepsza byłaby parasolka.

A najlepsza znajomość prawa.

Prawo(nie)rządność poselska nie jest zapisana w ustawie o wykonywaniu mandatu.

jakiegokolwiek jezdni.

Ani w Gdyni, ani Warszawie.

Z legitymacją poselską, czy bez niej.

Obowiązki B. Nowackiej i innych określa ustawa w art. 14. Zajęciem poselskim jest zatem uczestnictwo w obradach parlamentu, zwracanie się do jego organów o rozpatrzenie spraw, podejmowanie inicjatyw poselskich, uczestnictwo w dyskusji, składanie interpelacji, udział w wyborach do organów sejm.

B. Nowacka ma też uprawnienie - z art. 20 - do podejmowania interwencji w Organach Administracji Rządowej i samorządu terytorialnego dla "złatwienia sprawy, którą wnosi we własnym imieniu albo w imieniu wyborcy lub wyborców".

Marek Formela

F(ig)raszka

Mikołaj co roku muss sein
W tym roku niestety online
I o co w ogóle ten szum?
Mikołaj polubił już zoom
W realu rokrocznie już był
Dał prezent i szybko się zmył
Spokojnie o prezent go proś
W dropboxie magazyn ma
gość
Pieniądze potrzebne no cóż...
Najlepiej na konto i już

Liczba

5500 zł

zakup przez biuro prezydenta
Gdańska zestawów
promocyjnych z firmy Ziaja

22 500 zł

tyle biuro prezydent Gdańska
wydało na tęczową iluminację
budynku rady miasta

57 200 zł

dotacja miejska do projektu
rozwoju kompetencji
liderów/liderów sprzeciwów
obywatelskich

Cytat tygodnia

- Nie rozumiem prezydent
Dulkiewicz, która idzie pod
budynki "S", podpisuje się
jakby akceptowała ten rodzaj
protestu przeciwko posłom
i radnym, pisząc bzdury na
ich budynkach. To, jak i to
proniemieckie nastawienie,
wywiady, których udziela, nie
są dobre dla gdańszczan. Radzę
pani Dulkiewicz, żeby poczytała
"GAZETĘ GDAŃSKĄ" z okresu
międzywojennego i zobaczyła
jak Polacy byli traktowani przez
gdańskich Niemców, faszystów
- Czesław NOWAK, b. radny i
poseł, prezes "Godności" w
rozmowie z red. Olgą Zielińską.

- Advent przygotowuje nas
do świąt Bożego Narodzenia.
Mówimy, że jest to czas
radosnego oczekiwania. Boże
Narodzenie jest jednym z
najradośniejszych motywów w
przeżywaniu wiary. Nawet ci,
którzy z wiarą mają niewiele
wspólnego, nie potrafią się
oprzeć tej tajemnicy i temu
wydarzeniu, celebrując je,
świętując, przekładając na
bogactwo obyczajów, kultury -
biskup Zbigniew Zieliński w
rozmowie z red. Andrzejem
Urbańskim.

"Gość dnia" - RADIO
GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Zenon Plech spoczął w Alei Zasłużonych



W sobotę, 28 listopada, na cmentarzu Srebrzysko odbył się pogrzeb Zenona Plecha. Jeden z najlepszych zawodników w historii polskiego i światowego żużla spoczął w Alei Zasłużonych.

Zenon Plech został pochowany w Alei Zasłużonych na cmentarzu Srebrzysko obok m.in. Brunona Synaka, Arama Rybickiego. Zenon Plecha pożegnała rodzina, przedstawiciele Stali Gorzów, której był wychowankiem i Wybrzeża Gdańska, który reprezentował przez 10 lat i w którym zakończył karierę, koledzy z toru oraz liczne grono kibiców.

- Mam dużo wspomnień z Zenkiem - powiedział Józef Jarmuła. - Pamiętam jak przyjechałem do Gdańska. Czuję się dobrze, prowadziłem, Zenek wyprzedził mnie. Potem w parkingu powiedział coś czego nigdy nie powiedziałby zadufany

w sobie zawodnik "Józek, ty nie masz na czym jechać". Taki właśnie był. Nie chwalił się, że był lepszy i wyprzedził rywala. Zenek czekaj na nas!
- Tata nie chciałbym żebyśmy się smucili - powiedziała

Kaja, córka Zenona Plecha. - Na pewno jest teraz szczęśliwy. Mam nadzieję, że tam gdzie trafił jest dużo jezior, w których będzie mógł łowić ryby. Że jest dużo lasów, w których będzie zbierał grzyby.

Tata był wesołym człowiekiem i takim Go pamiętajmy. W ostatniej drodze towarzyszył Zenonowi Plechowi ryk odpalonego motocykla FIS.

Tomasz Łunkiewicz

Żegnaj mistrzu

Ta śmierć przyszła za wcześnie. Wydaje się, że to niemożliwe, tacy ludzie nie umierają, a jednak. Czasami spotykaliśmy się na porannej kawie i herbacie, rozmawialiśmy o wielu sprawach, nie byliśmy jakoś specjalnie zaprzyjaźnieni, ale rozmowa z Zenkiem wnosila wiele spokoju, wyciszała rozedrgany świat, pozwalała resztę dnia przeżyć na większym luzie. Imponowała mi ta jego cecha, myślę, że pozwalała mu przeżywać liczne urazy nabywane podczas zawodów. Pamiętam jak pokonywał wielki ból po poparzeniu ręki do żywego. Takich wypadków na torze wydarzało się wiele, ale był twardzielem. Po kilku dniach z wielkim bólem już startował dla swojego klubu w Gdańsku.

Swoje życie opisał w książce „Zenon Plech w cieniu złota”. Zasużył na złoto w Indywidualnych Mistrzostwach Świata, dwukrotnie otarł się o ten tytuł kiedy zdobył brązowy medal w 1973 roku i w 1979 roku kiedy został wicemistrzem świata.

Dziś wspominam go jako sportowca, który bez specjalnego zadęcia podchodził do życia, co w tej chwili zdarza się bardzo rzadko. Na uroczystości pogrzebowej, przybyły tysiące kibiców, przyjechali koledzy z Gorzowa macierzystego klubu, ale również kibice z całego kraju. Wspaniałe pożegnanie wygłosił Józef Jarmuła kolega z toru legenda polskiego żużla. Wiele rozdzierających wspomnień i ta przejmująca melodia żużlowego motoru, na ostatnim wirażu życia wyciskająca łzy. Pożegnaliśmy wielkiego sportowca i wspaniałego człowieka. Żegnaj mistrzu.

Stanisław Seyfried

Książkowe rarytasy Antykwariatu Rejs

Anna Grześków z Antykwariatu Rejs w Gdańsku przy ul. Kowalskiej poleca ciekawe książki, które można kupić w antykwariacie.

Szczególnie polecam dwie pozycje. Pierwsza to "Ballady" Adama Mickiewicza. To pozycja interesująca nie tylko ze względu na rok wydania - 1955, ale również z tego powodu, że ilustracjami zajęł się Jan Szancer. Znając Szancera wiedz jaką wartość mają jego ilustracje. Książka jest w idealnym stanie. Druga polecana pozycja to "Pierwsza czytanka" Ireny Słońskiej. To również pozycja, która ma swoje lata, została wydana w 1964 roku. To był podręcznik. Na rynku nie zostało zbyt wiele egzemplarzy. Obie pozycje to wydania bibliofilskie, mające swoją cenę. To wydawnicze rarytasy.



Personalia

✓ Rektor Uniwersytetu Gdańskiego, prof. dr hab. Piotr Stepnowski powołał dra hab. Sławomira Steinhorn, prof. UG na stanowisko Rzecznika do spraw Rzetelności Naukowej. Jest to nowe stanowisko, obejmujące kompetencje kształtowania i utrwalania wysokich standardów naukowej rzetelności na Uniwersytecie Gdańskim. Głównym zadaniem Rzecznika i kierowanego przez niego Biura będzie podejmowanie działań mających na celu kształtowanie i utrwalanie wysokich standardów rzetelności naukowej na Uniwersytecie Gdańskim. Sławomir Steinhorn – doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Uniwersytetu Gdańskiego, kierownik Katedry Prawa Karnego Procesowego i Kryminalistyki, od 2016 r. pełni urząd sędziego Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. Jest autorem i współautorem ponad 130 opracowań naukowych z zakresu procedury karniej, prawa konstytucyjnego i europejskiego prawa karnego. W latach 2013-2016 był członkiem Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego przy Ministrze Sprawiedliwości. Jest autorem ekspertyz prawnych dla m.in. Sejmu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Sprawiedliwości i Rady Europy.

✓ Lech Bądkowski jakiego zaliśmy. Lech Bądkowski o sobie - to tytuł książki pod redakcją Marka Adamkowicza i Iwony Joć-Adamkowicz, której wydanie jest ważnym, końcowym akcentem roku Lecha Bądkowskiego w Gdańsku. Po raz pierwszy w całości opublikowano w niej wywiad-rzekę, który w 1983 roku przeprowadził z nim Maria Mrozińska i Grzegorz Fortuna. Wydawcą książki są Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie i Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku. Z kolei książka "Walentynowicz. Anna szuka rajju" Doroty Karaś i Marka Sterlingowa, publicystów ongiś związanych m.in. z "Głosem Wybrzeża", "Gazetą Gdańską" i "Gazetą Wyborczą", została zakwalifikowana do grupy 5 pozycji, z których wyłoniony zostanie laureat Grand Press 2020. Laureatem nagrody za reportaż radiowy "Człowiek w zagrożeniu" w konkursie organizowanym przez Radio Łódź została red. Magda Świerczyńska-Dolot. Jury doceniło jej reportaż p.t. "Kiedys ci o tym opowiem".

✓ Zmarli. Henryk Czoska, właściciel agencji "Impresario", niestrudzony pomysłodawca i organizator wielu wydarzeń rozrywkowych i społecznych w tym. m.in. wyborów miss, "Gastro-noma Roku"; aktywny uczestnik wielu wydarzeń miejskich, polityki społecznej małych spraw, przy tym człowiek nie szczędzący nikomu pomocy. Michał Antoniszyn, wydawca i redaktor naczelny dwutygodnika "Wieczór", pierwszy poważny prywatny wydawca prasy po 1990 roku, jego tabloidowy tygodnik "Wieczór" był lokalnym rynkowym przebojem, a sieć gazet powiatowych wyraźnie zaznaczyła się w nowych okolicznościach społeczno-ekonomicznych Pomorza. Postać cokolwiek tajemnicza, kiedyś twórcą kultowego "Maxima", zadziwiał wydawniczą wytrwałością i wiedzą o trójmiejskiej kuchni towarzyskiej.

FOTOGRAFIE
MICAŁA
SOLARSKIEGO

WYSTAWA
PLENEROWA
06.12.2020

THE ART MEN



MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ
MUZEUM1939.PL

PL. WŁADYSŁAWA BARTOSZEWSKIEGO 1, GDAŃSK
(NA PLACU PRZED MUZEUM, PO LEWEJ STRONIE
OD WEJŚCIA GŁÓWNEGO DLA GOŚCI)

PATRONI:

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



Samorządy terytorialne są częścią Rzeczypospolitej - nie ma enklaw

Z Karolem Rabendą, wiceprezesem partii Porozumienie, radnym Gdańska (klub PiS) rozmawia Artur S. Górski

- Czy „Black Tuesday”, czarny wtorek, który urządzili samorządowi wóldarze, wygaszając na godzinę oświetlenie w Trójmieście, Wrocławiu, Warszawie, Białymstoku, to preludium do tego, co czeka nas z powodu drenowania kasy gmin? Czy zmierzamy ku centralizmowi władzy a światła gasną, gdyż rząd chce pozbawić lokalne społeczności udziałów w PIT i CIT?

- Wygaszanie świateł i straszenie zaciemnieniem z powodu polityki rządu i braku samorządowych funduszy to pusty gest. Ma on wskazać odpowiedzialnego za wszystkie bolączki, czyli rząd. Od pięciu lat, przez sprzyjającą koniunkturę gospodarczą i przesunięcie środków finansowych ku polskim rodzinom, kwoty z PIT z roku na rok są coraz większe. W tym roku będzie zapewne spadek dynamiki związanych z koronawirusem, ale dane makroekonomiczne nie są alarmujące. Rok się nie skończył, danych całościowych nie ma. Rozumiem, że są obawy o zasobność miejskiej kasy, o stan gospodarki.

- Place w sektorze samorządowym, poza urzędnikami, rosły więc pochłonięły wzrost wpływów z PIT do gmin. Mniejsze są dochody własne samorządów, wpływy z podatku VAT, będą mniejsze z CIT...

- Powiem zatem, że jest to znakomita tendencja: podatki maleją, pensje rosną. Ale... musimy brać pod uwagę proporcje dochodów, subwencji, dotacji. Akurat za oświetlenie i stan chodników odpowiada samorząd. Ustawa o samorządzie gminnym w artykuł 7 precyzuje zadania własne gmin, w tym edukację pu-

bliczną, drogi gminne itd. Na kondycję gmin, oczywiście, wpływa sytuacja gospodarcza kraju. Zdaję sobie sprawę, że są koszty, że znajdujemy się w sytuacji nadzwyczajnej...

- Hamujący rozwój lokalny osłabia Polskę. Gdzie jest zrekompenzowanie gminnych wydatków na edukację, a subwencja spadła, na ochronę zdrowia, za które odpowiada państwo?

- Samorządy terytorialne są częścią Rzeczypospolitej. Nie ma enklaw. Subwencje, w tym oświatowa, nie spadają. Ich udział w dochodach jednostek samorządu ulega wahaniom. Rosną dotacje oraz wpływy z PIT. W skali kraju tylko przez cztery lata wzrosły one o ponad 13 mld złotych. Wszyscy musimy zmierzyć się z sytuacją determinowaną przez zagrożenie koronawirusem.

- Trudno zaprzeczyć. Jak zatem wyjaśni pan przekaz, skądinąd postawionego przez koalicyjnych harcówników w trudnej sytuacji, premiera Morawieckiego, że rząd ratuje gospodarkę i wspiera przedsiębiorców zwiększając podatki? Od 1 stycznia 2021 roku wchodzi podatek cukrowy, podatek od „malpek”, czyli bat na „drobnych koneserów”, CIT na spółki komandytowe, wspomóżemy tzw. media publiczne wyższą stawką abonamentu, pojawi się podatek od deszczu i ekologiczny od recyklingu, podniesiony będzie o 5 złotych podatek od psa...

- Drogą do bogactwa społeczeństwa są niskie podatki. Żaden rząd nie ma swoich pieniędzy. Z założenia część wymienionych regulacji podatkowych ma uszczelnić sys-



tem podatkowy. Mamy niski poziom bezrobocia i stosunkowo wysoki poziom aktywności ekonomicznej. Ambicje społeczne co do jakości usług, tych oczekiwanych ze strony państwa, są wysokie. Potrzebne są środki finansowe by przeprowadzić gospodarkę przez trudny czas, za co odpowiedzialność bierze rząd i skarb państwa, czyli państwo. W związku z sytuacją epidemiczną pieniędzy na działania osłonowe, na tarce antykryzysowe, trzeba więcej. Premier, a za nim minister rozwoju i pracy, zapowiadają po epidemii odchudzenie administracji. Mam nadzieję, że dane będzie odetchnąć przedsiębiorcom, aby mogli odrobić straty. Są branże mocno zagrożone, gastronomia, turystyka, ale i część przemysłu.

- W czasie koniunktury, przez cztery lata, adresowano pieniądze niemal do wszystkich w ramach pakietów socjalnych...

- Co, mam nadzieję, wszystkim się nam opłaci.

- Produkcja w październiku była na poziomie tej sprzed rokiem, a nie - jest minimalny, jednoprocenowy, wzrost, za to od stycznia do końca października mamy spadek... Co do wydatków samorządów, te na edukację wzrosły od roku 2016, od powrotu szkoły „8+4”....

- Spadek z dziesięciu miesięcy był mniejszy niż prognozowany (-2,7 proc. - dop. red.). Na tle innych państw wypadamy nieźle. Jest i druga strona medalu. Otóż samorządy, co się zbyt często wydarza, niefrasobliwie podchodzą do wydatków. Jako opozycja zwracamy na ten fakt uwagę. Warto trzymać kasę w ryzach. Wskazujemy na pola oszczędności, ale nie mamy siły sprawczej.

- Tej siły i atrakcyjności brakuje chyba wóldarzom w Gdańsku i w Gdyni, skoro muszą płacić po 50 tysięcy zł za przeprowadzenie z nimi wywiadów. Praktyka ta budzi pewne wątpliwości i zażenowanie...

- W skali miasta może to niewiele, ale pokazuje pewien sposób myślenia. W Gdańsku na dodatek miejski, kosztowny portal, zajmuje się kreowaniem polityki informacyjnej. Wydawanie gazet, prowadzenie portali informacyjnych, utrzymywanie redakcji to nie są zadania gmin. Angażowanie dziennikarzy przez urząd jest niewłaściwe. Miasto stosuje przy tym obejścia i fortele, by wpływać na treści medialnego przekazu. Oplacanie wywiadów jest formą sponsorowania, dofinansowania tych mediów, które są bardziej im przychylnie i rządzącej tutaj opcji, a mniej przychylnie np. rządowi. I to z kieszeni i portfeli mieszkańców Gdańska, Sopotu i Gdyni, bez zachowania pozorów dbania o wizerunek miasta, celując w promocję konkretnych osób.

- W zamian rząd, na pewno wicepremier od aktywów Jacek Sasin, bywa złośliwy. Energia

nie przedłużyła współpracy z Areną Gdańsk Operator, operatorem stadionu. Ciekawy architektonicznie, bursztynowy obiekt miał generować wydarzenia, od lat generuje koszty. Na trybunach hula wiatr. Kibice Lechii i goście czuli się osamotnieni, wypełniając co trzecie krzesło na widowni. Jaka jest recepta, aby ten obiekt nie był obciążeniem dla mieszkańców i przysparzał im obiecanych przyjemności?

- Nie mam przekonania, że władze Gdańska odpowiednio zabiegały o dobrą umowę sponsorską. Stadion jest chyba lubiany przez gdańszczan. Koronawirusem zapaści, czy nieudolności operatora, nie da się wytłumaczyć. On szaleje od marca. Miały być od 2012 roku wielkie koncerty, miało być miejsce rozrywki na światowym poziomie. Poza grającą Lechią i kilkoma meczami reprezentacji, nic wielkiego od trzech lat się nie odbyło na stadionie. Jest całkiem spory ciężar dla kasy miasta. Od zawsze, od początku, dochodów brak. Sponsorowanie stadionu nie jest obowiązkiem podmiotów gospodarczych. Jest to gra rynkowa i wizerunkowa. Sponsor ma prawo wymagać, aby poza meczami piłkarskimi na takim obiekcie odbywały się inne imprezy. W planach każdej spółki jest uwzględniony nie tylko wydatek, ale i efekt, a nie mieliśmy większych imprez, promujących miasto i sponsora tytułowego.

- Stadion, jako Energia Gdańsk, był np. miejscem koncertu legendarnej grupy Guns N' Roses...

- Przed trzema laty (czerwiec 2017 r. - dop. red.). I co

dalej, nic. A i tak nie obyło się bez awantur o bilety i o nagłośnienie. O to chodziło sponsorowi?

- Prezydent śp. Paweł Adamowicz obiecał, zapytany o wielkość stadionu, że gdańskich podatników stadion nie będzie nic kosztował, a dostarczy moc przyjemności.

- Prezydent Gdańska użył argumentu: „Tak poza wszystkim, to nas stać”.

- Stać nas?

- Tak twierdził śp. prezydent Adamowicz. Tej opinii nie podzielałem i nie podzielam.

- W sferze opinii pozostając - dopytam: czy radni wiedzą, co kierowało panią prezydent Dulkwicz wylaniając i wskazując jako swoją zastępczynię Monikę Chabior jako odpowiedzialną za sferę edukacji i usług społecznych?

- To autonomiczna decyzja pani prezydent. Nie musiała uzasadniać dlaczego jej wybór padł na tę akurat osobę. Uzasadnienie należy się jednak mieszkańcom Gdańska. W ręce pani Chabior złożona została bardzo delikatna, rozbudowana sfera edukacji i spraw społecznych. Od jej decyzji będzie zależało bardzo dużo dla życia gdańszczan. Mieliśmy przy zadaniach związanych z edukacją sporo konfliktów, że przypomnę ten o szkołę w Kokoszkach, o edukację seksualną, o pałac Młodzieży. O sprawach ideologicznych, poparci dla takich, a nie innych form aktywności, nie wspominając. Nie wiemy czy Monika Chabior się sprawdzi i nie wiemy jakie zadania otrzymała. Po owocach ją poznamy. Ma kredyt ograniczonego zaufania.

Zmiana trasy linii 210 bez konsultacji z mieszkańcami. Dulkwicz milczy

19 października ZTM Gdańsk skrócił trasę autobus linii 210 wycofując go z Traktu Św. Wojciecha/Oruni i kierując do Dworca Głównego. Decyzja została podjęta mimo protestów mieszkańców Oruni.

Linia 210 była najdłuższą w gdańskiej sieci komunikacyjnej. Licząca 28 kilometrów trasa łączyła Orunię Dolną z Osową. Czas przejazdu wynosił ponad godzinę, a w godzinach szczytu ponad 80 minut. Przeciwni skróceniu linii 210 byli mieszkańcy Oruni. Dla nich było to bezpośrednie połączenie nie tylko z lotniskiem, ale również Moreną czy Suchaninem.

- Forma w jakiej dokonano tej zmiany jest bardzo przy-

kra, ponieważ kompletnie nie uwzględniono procesów rewitalizacyjnych - powiedziała Agnieszka Bartków, przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Orunia-św. Wojciech-Lipce. Rewitalizacja jak wiemy jest aspektem społecznym więc wszelkie zmiany powinny być dogłębnie przeanalizowane, skonsultowane pomiędzy wydziałami, które uczestniczą w procesie rewitalizacyjnym, ale przede wszystkim z miesz-

kańcami. Nie mówię już o tym, że obowiązkiem ZTM-u jest skonsultowanie zmiany w transporcie publicznym z Radą Dzielnicy, która de facto złożyła taki wniosek, taką prośbę do ZTM-u. Niestety nie zostało to uwzględnione. Zostaliśmy powiadomieni o fakcie dokonanej. Jest to przykre. Od dwóch lat aktywnie walczyliśmy o powstanie węzła przesiadkowego żeby wzmocnić cały proces rewitalizacyjny na Oruni,

za dawną ZATOKĄ, głównie z myślą o kierowcach linii 210 żeby mieli socjal. Dlaczego ten autobus jest ważny dla dzielnicy, starej dzielnicy, gdzie mieszka wiele starszych osób, gdzie jest dużo robotników, którzy często pracują na trzy zmiany? Ważne jest aby dojazd był bez konieczności przesiadania, ponieważ to wiąże się z wcześniejszym wstawaniem i wydłużeniem czasu dojazdu. Kompletnie nie rozumiemy

czemu podjęto decyzję o skróceniu linii 210 od strony Oruni. Ponad 30 dni temu wysłaliśmy petycję, pod którą zebraliśmy ponad 600 podpisów. W dobie pandemii zrobiliśmy to w formie elektronicznej. Gdyby była w formie papierowej to podpisów na pewno byłoby dużo więcej. Nie mamy na petycję żadnej odpowiedzi. Tydzień temu dostaliśmy jakieś analizy. Analizujemy je przez kilka ostatnich dni i niewiele z nich wynika. Bardzo boleące są wypowiedzi urzędników o tym, że były jakieś konsultacje o czym nic nie wiemy, więc

nie wiemy czemu tak mówią. Mam wrażenie, że podjęto tę decyzję, bez szerszej, dogłębnej refleksji o konsekwencjach. Patrzono na tabelki, cyferki, a nie na konsekwencje społeczne. Rewitalizowany obszar powinno się wzmacniać, a w tym momencie zafundowano lokalnej społeczności rozczarowanie. To nie jest fajne, że w mieście Gdańsk, które mówi o nie wykluczaniu ludzi, o równym traktowaniu, o solidarności z ludźmi, wyrównywaniu szans takie rzeczy się dzieją. To jest wręcz oburzające.

Tomasz Łunkiewicz



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 275 ABCDE

Sobota-Niedziela, 3-4 grudnia 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Bycin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Leszeków
Wytworzone samodzielnie
z czystej owczej wełny

w firmie
Witold Woryniowski
DOM TOWAROWY - SP. Z O.O. TORUŃ

Wielkością w narodzie ma być fachowiec

— stwierdza wicepremier E. Kwiatkowski

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. Wczoraj przed południem odbyło się pierwsze w bieżącej sesji zwyczajnej plenarne posiedzenie Sejmu.

W ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu z p. premierem gen. Sławojem-Składkowskim na czele.

Po otwarciu posiedzenia Izba przystąpiła do pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1939-40.

Marszałek udzielił głosu prezesowi Rady Ministrów, gen. Sławojowi-Składkowskiemu, który witając w imieniu Rządu posłów oświadczył:

„Do pracy tej powołały was, koledzy, najszerze masy ludności, jakie dotychczas brały udział w wyborach w Polsce odrodzonej. Na 17 milionów uprawnionych do głosowania obywateli Rzeczypospolitej, przeszło 11 milionów oddało w wasze ręce zaufanie całkowite. Są to ilości dotychczas w Polsce nienotowane”.

Po przemówieniu p. Premiera wszedł na trybunę wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski, wygłaszając dłuższe exposé o sytuacji finansowej i gospodarczej państwa.

Minister spraw zagr. Rzeszy we wtorek przybędzie do Paryża

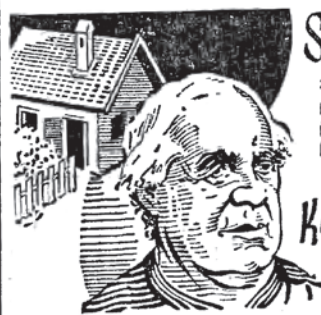
PARYŻ. Agencja Havasa komunikuje: Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przybędzie do Paryża we wtorek rano, odjedzie zaś w czwartek rano. Podpisanie deklaracji francusko-niemieckiej nastąpi przypuszczalnie we wtorek. Tegoż samego dnia wyda na cześć ministra von Ribbentropa śniadanie premier Daladier, zaś obiad minister Bonnet. We środę odbędzie się obiad w ambasadzie niemieckiej.

Niemiecki samolot pasażerski rozbil się o szczyt Kahlenbergu

WIEDEŃ. Wczoraj około godz. 5 rano niemiecki samolot pasażerski „Luft-hansa”, lecący z Berlina do Wiednia, zaczepił o szczyt góry Kahlenberg pod Wiedniem, stając w płomieniach. Czterech pasażerów oraz czterech członków załogi, którzy wyskoczyli w ostatniej chwili przez okno, zostało ciężko rannych.

Pasażerowie angielscy lecieli do Bagdadu celem przeprowadzenia dochodzenia w sprawie katastrofy angielskiego samolotu pocztowego „Calpurnia”.

„...Czyż nie jest jasne, że na czołowym miejscu w programie polskim musimy ustawić: człowieka? Czyż nie jest on u nas więcej wartościowy niż gdzie indziej? Nie możemy górować nad wieloma innymi narodami ani produkcją węgla, ropy, stali, czy cukru, ani nawet produkcją zbożową. Gdy chcemy jakiegokolwiek z tych produktów w świecie sprzedać, musimy najchętniej do tego dopłacać: Dopiero, gdy z materiałem zwiążemy y najwyższą sumę pracy ludzkiej, stajemy się konkurencyjni wobec całego świata, nawet wówczas gdy w stosunku do warunków polskich b. dobrze zapłacimy za pracę. Mamy trapiące przykłady takich zjawisk w ostatnich miesiącach. Niedoli indywidualnych człowieka w Polsce jest bezmiar. Rozpraszać się na szczegóły, nie ruszymy sprawy z młosa. Musimy atakować całość tego zjawiska. Pragniemy innej pozycji materialnej i społecznej dla człowieka pracującego. Ale w pracy wszystko znaczy kwali fikacja. Więc też wielkością w narodzie i społeczeństwie ma się stać nie dyletant, ale fachowiec, rolnik, robotnicarz, in teligent...”



Sam ze wsi pochodził...

znal tedy zbawienne działanie wody, świeżego powietrza i swoich ziemioplodów. — Nie jest to więc prasty przypadek, że Książd Kneipp obrał produkt z rodzimego plonu za codzienny napój, a mianowicie:

Kawa Słodowa Kneippa!

12641

Zdemaskowanie skandalicznej afery wyborczej Stronnictwa Narodowego w Chełmży Tajemnica podpisu żyda Blumenzweiga

Od szeregu dni prasa Stronnictwa Narodowego rozbrzmiewa triumfalną fanfara, że Obóz Zjednoczenia Narodowego zawarł w Chełmży pakt z żydami, że pod listą wyborczą widnieje jako niezbity dowód nazwisko żyda Blumenzweiga, generalnego pełnomocnika żydostwa.

Nie odpowiadaliśmy na te insynuacje. Są one bowiem tak nieprawdopodobne, iż nie wymagają żadnych wyjaśnień.

Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy — powiada przysłowie. Endecki cud nad listą wyborczą został zdemaskowany.

Mianowicie, najbliższy współpracownik i szef sztabu prezesa Stronnictwa Narodowego w Chełmży, Leon Szczepański, zaciągnął posłańca Obozu Zjednoczenia Narodowego nazwiskiem Bronisław Buczkowski do restauracji, tam spoił go wódka, wręczył gotówką pięć złotych, obiecując znacznie więcej, jeżeli pójdzie do żyda Blumenzweiga i weźmie od niego podpis na listę wyborczą, którą właśnie Buczkowski odnosił do jedne-

go z członków Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Pijany posłańca dał się skusić obietnicom i gotówce „działacza narodowego”.

Oczywiście Szczepański pobił natychmiast do prezesa Stronnictwa Narodowego adwokata Strzyżowskiego i za chwilę cała prasa endecka drukowała zaklamaną bajkę o pakcie O. Z. N. z żydami w Chełmży.

Dla pamięci przypomniemy inne wyczyny adwokata Strzyżowskiego. Ten czołowy „działacz narodowy” wydrukował paszkwile we ulotki przeciw Obozowi Zjednoczenia Narodowego, które jako paszkwile zostały skonfiskowane. Polecamy ten fakt uwadze Rady Adwokackiej.

Dopiero w całej pełni uprzytomniły sobie gangrenę moralną, jaka toczy Stronnictwo Narodowe, gdy zdamy sobie sprawę, że kierownikiem sekcji młodych S. N. w Chełmży, jest właśnie Leon Szczepański. To groźna przestroga dla rodziców.

Stronnictwo Narodowe przeżywa niewat-

pliwie groźny kryzys. wartościowe bowiem jednostki, bądź już odeszły, bądź odchodzą. Stąd ustawicznie kłótnie i rozłamy.

Zostają natomiast tury Strzyżowscy, Szczepańscy, Sergoty i Lewandowscy.

Działacze Stronnictwa Narodowego nie patriotyczną działalnością, ale palką, paszkwilem, fałszem, intrygą i przekupstwem chcą zdobywać sobie „mandaty”, ezerzyć zamęt, by wyforsować swój ponury egoizm ponad dobro polskiego narodu.

Obóz Zjednoczenia Narodowego w Chełmży wydał odezwę, w której demaskuje żydowskie szacherki działaczy S. N. w Chełmży (patrz str. 4).

Powódź w Anglii

ANKARA. Wschodnia Anatolia została nawiedzona katastrofą powodzi, która zniszczyła wiele osiedli oraz pociągnęła za sobą liczne ofiary ludzkie.



PARTNER WYDANIA

Krwawa zabawa w Jastarni

Jedna osoba zabita, jedna ciężko ranna — zabójca popełnił samobójstwo

W piątek, dnia 2 grudnia br. w nocy doszło w Jastarni do krwawego zajścia. W czasie sprzeczki st. post. Aleksander Rudziński oddał 5 strzałów do nauczyciela Mazurkiewicza i drogerzysty Edmunda Margazińskiego, raniąc obu. Po kilku minutach Margaziński zmarł.

St. post. Rudziński w godzinę po zajściu popełnił samobójstwo. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Prokuratura w Gdyni.

Krwawe zajście miało miejsce w restauracji Selina w Jastarni, podczas wieczorku pożegnania jednej z miejscowych nauczycielek. Podczas zabawy zaczęto sobie nawzajem przygadawać.

W pewnym momencie Rudziński nagle wyjął rewolwer, skierował go w stronę drogerzysty Edmunda Margazińskiego i nauczyciela Mazurkiewicza i strze-

lił kilkakrotnie.

Jedna z kul ugodziła Margazińskiego, zabijając go na miejscu. Druga kula trafiła Mazurkiewicza, przebijając mu tchawicę.

Po przewiezieniu rannego do Gdyni dokonano natychmiast transfuzji krwi. Stan Mazurkiewicza jest bardzo groźny.

Reprezentacyjna autostrada pomorska wykończona będzie w przyszłym roku

W pobliżu Żelgoszycy na Kociewiu rozpoczęte zostały roboty przy budowie reprezentacyjnej autostrady pomorskiej, która połączy niemal wszystkie ośrodki Pomorza z Wybrzeżem. Nowa autostrada pomorska prowadzi przez przepiękne tereny Szwajcarii Kaszubskiej i całkowicie omija teren W. M. Gdańska.

Budowa autostrady reprezentacyjnej prowadzona będzie przez całą zimę, tak, by mniej więcej w połowie przyszłego roku była wykończona.

U osób chorych nerwowo lub psychicznie, delikatnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa umożliwia wydajne wypróżnienie, pobudza przemianę materii, dobre trawienie i przywraca apetyt. Zapytajcie Waszego lekarza. (11676)

Falszywe pogłoski o zmianie w Wiedniu

MIASTO WATYKAŃSKIE. Z miarodajnych kół kościelnych oświadczają, że podawana przez „Angriff” wiadomość o rzekomej zmianie na stanowisku arcybiskupa wiedeńskiego w tym sensie, że na miejsce kardynała Innitzera miałby przyjść biskup berliński von Preysing, jest całkowicie fałszywą i pozbawioną wszelkich podstaw.

Niemiecka radiostacja nad granicą Polski

W bezpośredniej bliskości granicy polskiej, w miejscowości Rathdamnitz koło Stolpe (Stupa), a więc mniej więcej na szerokości Kartuz uruchomiona została nowa radiostacja. Pracuje ona na fali 225,6 m. i posiada 5 kw mocy w antenie. Radiostacja składa się z 7 wież po 50 m. wysokości. Audycje nadawane są narazie o 8 rano do 5 pp. (Kabel)

37 dzieci pod kołami pociągu

SALT LAKE CITY. W okolicy miejscowości Midvale (stan Utah) autobus wiozący dzieci szkolne wpadł w czasie zadymki śnieżnej na pociąg osobowy. 25 dzieci zostało zabitych na miejscu, a 12 walczy ze śmiercią w szpitalu.

Zydom nic nie pomogą masowe chrzty

BRATYSŁAWA. Prasa słowacka zwraca uwagę na fakt, że w związku ze zmianą sytuacji politycznej zaznacza się wśród Żydów słowackich tendencja masowej zmiany wyznania na chrześcijańskie. W samej tylko Bratysławie około 1500 Żydów pragnie przyjąć chrześcijaństwo. W kołach słowackich podkreślają, że fakt ten nie będzie miał wpływu na sprawę rozwiązania kwestii żydowskiej i że społeczeństwo wystąpi energicznie również przeciwko tym Żydom, którzy zmieniają wyznanie dla korzyści materialnych.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych

We wczorajszym „Dzienniku Ustaw” opublikowane zostało ważne rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. o ulgach inwestycyjnych.

Ustawa ta przyznaje, jak wiadomo, ulgi podatkowe dla szerokiego wachlarza inwestycji przemysłowych, budowlanych, rolniczych i innych na terenie całego kraju, bądź też w Centralnym Okręgu Przemysłowym, lub na obszarze województw wschodnich.



Domagamy się surowego i przykładowego ukarania sprawców pobicia Polaków w Gdańsku

Donosiliśmy przed kilku dniami z Gdańska o wypadku pobicia Polaka przez umundurowanych członków partii narodowo-socjalistycznej za to tylko, że niesionemu na czele oddziału sztandaruwi ze swastyką nie oddał pozdrowienia nar.-socjalistycznego, że nie podniósł ręki. W związku z tym przypomnieć jeszcze należy o zbiorowym w sierpniu b. r. dokonanym pobiciu także przez umundurowanych członków partii 2-ch chłopców polskich — harcerzy, którzy nie salutowali flagi ze swastyką.

Jeśli mimo tego ciggle jeszcze możli-

we są pobicia Polaków przez niespektykujących oświadczeń władz gdańskich członków partii, to uważamy, że jedynie surowe i przykładowe ukaranie winnych wraz z opublikowaniem tego położyc może kres dalszym wyrykom elementów, które z racji swego postępowania istotnie zasługują na nazwę „nieodpowiedzialnych”.

Mamy nadzieję, że wreszcie winni zostaną przykładowie ukarani. Chcielibyśmy też, aby zwrot „mamy nadzieję” znalazł potwierdzenie — w interesie właśnie spokoju na Ziemi Gdańskiej.

Obok faktów tych, o których niewiadomo nam, czy doczekały się jakichkolwiek konsekwencji karnych wyciągniętych w stosunku do sprawców zająć, nie można przejść obojętnie. Wiemy, że władze gdańskie wyjaśniły i stwierdziły, że ludność polska nie jest obowiązana do pozdrawiania sztandarów narodowo-socjalistycznych, pamiętamy deklarację (z 4. XII 1937 r.) Senatu, który występując przeciw wykroczeniom popełnionym przez „nieodpowiedzialne elementy”, uznał, że — „wytworzenie atmosfery spokoju i obustronnej zaufania jest koniecznym warunkiem wzajemnej współpracy”.

Czy księżna Windsor otrzyma godność Królewskiej Wysokości?

PARYŻ. W kołach zbliżonych do księżstwa Windsoru twierdzą, że podczas ostatniej wizyty premiera Chamberlaina u księcia, poruszona była w pierwszym rzędzie sprawa przyznania tytułu i rangi królewskiej wysokości małżonce księcia. Premier Chamberlain miał przyrzec, że gabinet brytyjski podejmie starania u króla Jerzego VI, aby sprawa ta była załatwiona pomyślnie, według życzenia księcia. Tym nie mniej nawet w razie uznania księżnej Windsoru za członka rodziny panującej, księżka Windsoru nie odzyska praw dziedzictwa tronu, których się zrzekł w 1936 r. i będzie według protokołu zajmować miejsce po swych młodszych braciach.

„Czerwona zaraza”

W tych dniach w Paryżu wyświetlano w zamkniętym gronie specjalistów po raz pierwszy antykomunistyczny film p. t. „Czerwona zaraza”. Film ten przygotowany został na zamówienie szwajcarskiej akcji narodowej przeciw komunizmowi i w sposób plastyczny przedstawia wstrząsający obraz krwawego terroru w Rosji sowieckiej. (KAP).

Wybuch dynamitu zburzył dom

CZERNIOWCE. W Targul-Jiu w Eltonii w restauracji niejakiego J. Costovici nastąpił wybuch dynamitu. 8 osób zostało ciężko rannych, zaś cały budynek runął w gruzy. Władze prowadzą dochodzenia, w jakim celu właściciel restauracji przechowywał w siebie dynamit.

Porwali i odrali

NOWY JORK. Porwana w czwartek przez nieznaną sprawców Mary Brown odprawiona została wczoraj do domu rodzicielskiego przez tych samych porywaczy, którzy zdolali zbiec. Młoda dziewczyna po przyjeździe do przytomności oświadczyła, iż więziona była w Waszyngtonie.

Premiera sztuki młodego Pirandello

W teatrze mediolańskim „Olimpia” wystawiona została komedia „Il falco d'argento”, pióra Stefana Landi, pod którym to pseudonimem ukrywa się syn słynnego pisarza Luigi Pirandello. Mimo niektórych błędów młodzińskich, komedia wykazuje wybitny talent teatralny i odniosła duży sukces.

Z expose wicepremiera Kwiatkowskiego

Fragment bilansu XX-lecia niepodległości

Dzieci w szkołach 1918 — 3 miliony, 1938 — 5 milionów.

Analfabetyzm wśród dzieci 1918 — 30 proc., 1938 — 7 proc.

Obszar uprawny zbóż, ziemniaków i buraków 1918 — 11,3 miln. ha, 1938 — 17,2 miln. ha.

Wskaźnik produkcji dóbr inwestycyjnych 1918 — 56,6, 1938 — 138,6, a ponadto

Liczebność miast wzrosła o 3,5 miliona głów.

Obszar gruntów skalonych o 5 milionów ha.

Długość linii telegraficznych — podwojona.

Cyfra ta wyjęte z różnych dziedzin najlepiej charakteryzuje ogromny postęp Rzeczypospolitej.

Pół miliarda złotych więcej dla świata pracy w Polsce

Pracownicy fizyczni w b. r. zarobili więcej o 239 milj. zł

Pracownicy umysłowi w instytucjach prywatnych o 96 milj. zł

Pracownicy państwowi 126,6 milj. zł

oraz pracownicy bankowi i samorządowi i inni.

Łącznie świat pracy zarobił w roku bież. o pół miliarda złotych więcej.

Takiego skoku dochodów przy stabilizacji cen jeszcze Polska odrodzona nie widziała.

Port gdyński 1928—1938

	W r. 1928	W r. 1938
Długość nabrzeży	1.200 m	12.500 km
Długość torów kolejowych	50 km	200 km
Liczba magazynów	2	51
o powierzchni	8.000 m ²	225.000 m ²
Dźwigów	6	76
Eksport	60% lądem	15% lądem
„	7% przez Gdynię	85% przez Gdynię i Gdańsk

Wartość urządzeń w porcie gdyńskim: ówczesny miliard złotych

Zagadkowe słowa Ojca św.

MIASTO WATYKAŃSKIE. Pomimo odbywających się w Watykanie rekolekcji, w których, jak donosiliśmy, Ojciec św. bierze osobisty udział, Papież przyjął na środowej audyencji 600 par nowożeńców, wygłaszając do nich piętnastominutowe przemówienie. Po-

wszechną uwagę i poruszenie wywołał fakt, że Ojciec św. zalecał w tym przemówieniu modły w intencji „której nie miał przed rozpoczęciem rekolekcji, gdyż nie wiedział o rzeczach, które nastąpiły i które grożą”. (KAP).

Polska wciąż niedoceniana przez zagranicę

Do numeru londyńskich „Times” z dnia 29 listopada dołączony został 24-stronicowy dodatek, poświęcony propagandzie sportów zimowych i podróży do krajów, obfitujących w tereny narciarskie.

W numerze tym znajdujemy szczegółowe opisy i ilustrowane artykuły, przedstawiające atrakcyjność zimy w Szwajcarii, Francji, Włoch, a jednocześnie pełno jest reportaży i wzmianek, które mówią czytelnikowi o tym, jak można spędzić zimę wśród słońca i ciepła południowych krajów. Tu przesuwać się kolejno Indie, Madera, Prowansja i Łazurowe Wybrzeże, Bahama, Kalifornia, Grecja, Afryka Francuska, Egipt i Sudan, Brazylia i Argentyna, nawet Rodezja, Indie Holenderskie, Australia, Syrcylia i Trypolis, Kenya i Bermuda.

Z drugiej strony wykorzystany okazję do ogłoszeń towarzystwa żeglugowe, biura informacyjne hoteli szereg państw, biura podróży i t. p.

Na uwagę zasługuje jednak, iż Anglicy, zadając sobie tytuł nauki, by opisać



obecnie sezon sportów zimowych osiągnie swój punkt kulminacyjny właśnie podczas zawodów o mistrzostwo F. I. S., które odbędą się w lutym w Zakopanem.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Gdańsk

Dzisiaj — Sobota
Franciszka 3 grudnia
Jutro — Niedziela
Barbary 4 grudnia

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ, 4 BM.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 8.50 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieczynny.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieczynny.
W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieczynny.

W katedrze w Oliwie: Po sumie o godz. 10.00 polskie kazanie.

W kościele parafialnym w Sopotach: O godz. 11.15 msza św. i kazanie.

DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dyżur nocny lekarzy pełnia:

W Gdańsku: dnia 3 bm. dr. Flath, Langer Markt 33/34, tel. 28 008 i dr. Wiebe, Karthäuserstrasse 36, tel. 23 027; dnia 4 bm. dr. Boecker, Schichaugasse 8, tel. 22 022 i dr. Lamey, Heilige Geiststrasse 25, tel. 26 005.

We Wrzeszczu: dnia 3 bm. dr. Perscheidówna, Jäschentalerweg 47 b, tel. 41 179; dnia 4 bm. dr. Hottatz, Brunsbüfelerweg 1, tel. 41 514.

W Sopotach: dnia 3 bm. dr. Gumz, Viktoriastrasse 5, tel. 51 023; dnia 4 bm. dr. Hoffmann-Berlingowa, Eichendorffstrasse 3, tel. 52 024.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ, 4 BM.

W Gdańsku: Dr. Beckershaus, Langer Markt 6, tel. 23 121; dr. Arnold, Stadtgraben 10, tel. 27 003.

We Wrzeszczu: Dr. Biebrerówna, Adolf Hitlerstrasse 55, tel. 41 285 (jedynie dla położnic).

W Oliwie: Dr. Senf-Brouerowa, Georgstrasse 36, tel. 45 223.

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK OD 3 DO 10 BM.

W Gdańsku: Elefanten-Apotheke, Breitgasse 15; Neptun-Apotheke, Langgasse 25; Bahnhof-Apotheke, Kassabuecher Markt 22; Adler-Apotheke, IV Damm 4.

We Wrzeszczu: Ostland-Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 63; Apotheke zur Neustadt, Neuer Markt 16/18.

W Oliwie: Kloster-Apotheke, Felonerstrasse 1.

W Nowym Porcie: Bahnhof-Apotheke, Olivierstrasse 30.

W Siedlicach: Kronen-Apotheke, Karthäuserstrasse 106 (w niedzielę o godz. 14—20 nieczynna).

W Oranji: Adler-Apotheke, Horst Wesselstrasse 23.

W Siemnej Hucie: Heidee-Apotheke, Amseweg 1.

Z towarzysztw

— Zebranie filii G. P. Z. P. w Pszczółkach — a nie w Pruszczu — jak mylnie podaliśmy, odbędzie się we wtorek, 6 bm. o godz. 18.30 w świetlicy GPZP.

— Zebranie oddziału pracowników budowlanych Z. P. Z. P. odbędzie się w środę, 7 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Wallgasse.

— Zebranie filii G. P. Z. P. w Sopotach odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Eissenhardta.

— Baczność Wojacy placówka Sopoty! Zebranie miesięczne Tow. b. Wojaków placówka Sopoty odbędzie się we wtorek, 6 grudnia br. o godz. 19.30 w sali Domu Polskiego przy ul. Eissenhardta. Referat na tematy aktualne wygłosi prof. Jan Pastwa. Obowiązkiem każdego druha przybyć na to zebranie. — Zarząd.

Notatki kronikarza

— Nowe chodniki na ulicy Goldschmiedegasse. Na chodnikach ulicy Goldschmiedegasse kładzie się obecnie po usunięciu płyt kamiennych płyty cementowe. Jak słyhać, usunięte będą z wszystkich pozostałych chodników płyty kamienne i zastąpione płytami cementowymi.

— Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Podczas pracy przy kościele Panny Marii uległ nieszczęśliwemu wypadkowi młodyciany robotnik Hans Schroeder. Skaleczył on sobie bowiem tak poważnie palce prawej ręki, że musiał się udać po nalożeniu tymczasowego opatrunku do lecznicy dia-konisek.

— Sadzenie drzewek na ulicy. W tych dniach rozpoczęto prace sadzenia młodych drzewek na chodnikach ulicy Stiftswinkel, które dotychczas pozostały bez zadrzewienia.

KRONIKA POLICYJNA z 2 bm.

— Przytrzymano 14 osób, z tych 4 za opilstwo, 3 za kradzież, 1 za oszustwo, 1 za przestępstwo obyczajowe, 1 celem wydalenia, 4 z innych przyczyn.

— Znalezione: czerwoną czapkę z dziecęcą, parę brązowych rękawiczek skórkowych, obrączkę ślubną z inicj. L. T. i datą: 23. 9. 25. paczkę z żywnością, ciemnobrunatną sakiewkę z 4,20 guld., czarną portmonetkę z 1,72 guld. i 5 kor. czechosłowackimi, 6 kluczy na kółeczku, kołczvk.

Zgłaszajcie dzieci do szkół polskich!

Gdańska Macierz Szkolna przypomina wszystkim rodzicom i opiekunom, że w terminie do dnia 31 stycznia 1939 r. na podstawie umowy polsko-gdańskiej z dnia 18. 9. 1933 zgłaszać należy na naukę w roku szkolnym 1938-40 dzieci urodzone w czasie od 1 lipca 1932 do 30 czerwca 1933 r.

Zameldowania nowowstępujących i przemeldowania ze szkół niemieckich do polskich przeprowadzać mogą jedynie tylko ojcowie względnie uprawnieni wychowawcy (Erziehungsberechtigter) na przepisanych w tym celu formularzach.

Pomimo, że termin zgłoszenia dzieci do szkół powszechnych Gdańskiej Macierzy Szkolnej na rok 1939 upływa w

dnia 31 marca 1939 r. prosi Gdańska Macierz Szkolna o dokonanie zameldowania w terminie do dnia 31 stycznia 1939 roku, a to w celu zapewnienia miejsc dla nowozgłoszonych kandydatów.

Zapisy do szkół powszechnych Gdańskiej Macierzy Szkolnej na obszarze Wolnego Miasta Gdańska zgłaszać należy w biurze Gdańskiej Macierzy Szkolnej, Gdańsk, Am Olivaertor 2-4, począwszy od 1 grudnia 1938 r. w godz. od 8 do 15, gdzie również będą udzielane informacje w sprawie zameldowywania i przemeldowania dzieci obywateli gdańskich do szkół powszechnych z polskim językiem nauczania.

Pierwszy sukces „Młodego Lasu”

Nieprzeciętną radością rozbrzmiewała świetlica polska w Pszczółkach, bowiem licznie zgromadzona młodzież, zarówno jak i dorośli mieli okazję oglądania zapowiadanego poprzednio filmu „Młody Las”. Nie dziwnym jest entuzjastowski zapał. Ten wspaniały obraz, tchnący szczerym uczuciem patriotycznej młodzieży, wzrusza widza do głębi. Walka o polską szkołę, prowadzona przez społeczeństwo, znajduje swój wyraz w zdecydowanym strajku uczniów i uczennic, których nie zlamają nie potrafi. Z czołgi bije wielkie tętno młodzieńczej i szlachetnych porywów.

Po kilku minutach oglądania filmu nawiązuje się podświadomy kontakt widza ze świetlnymi sylwetkami. Nic nad-

zwyczajnego, że na sali w pewnym momencie harcerze czy zuchy klaszczą w dłonie, śmieją się lub wykrzykują, a czynią to z serca, bo przeżywają głęboko doświadczenia rówieśników.

Wyświetlania odbywać się będą w następującym porządku:

3 bm. o godz. 16 i 19 Wrzeszcz, salka Towarzystw;

4 bm. o godz. 16 — W. Trąbki;

4 bm. o godz. 19 Elganowo;

6 bm. o godz. 15 — Nowy Port — młodzież; o godz. 18 — dorośli;

8 bm. o godz. 19 — Sopoty;

10 bm. o godz. 19 — Oliwa — Dom

Polski, Rynek 8;

11 bm. o godz. 16 — Bielkowo.

Surowa lecz słusznna kara za włamanie

Przed kilku tygodniami aresztowano karanego już robotnika Jana Haupta z Gdańska pod zarzutem dokonania włamania. H. uzyskał swego czasu z innymi robotnikami pracę podczas żniw w Senslau, gdzie mieszkał razem z 14 towarzyszymi. Pewnego dnia Haupt przerwał pracę na polu i wrócił do mieszkania. Ponieważ było ono zamknięte na klucz, wylał drzwi, ukradł jednemu z towarzyszy parę nowych trzewików, innemu — pullover i jedyne dobre ubranie, a trzeciemu wreszcie z portmonetki, w której znajdowało się 42,14 guld.,

pozostawiając więc 1 fenig jakby na urągawisko. Złodziejczek nie cieszył się jednak długo łupem, gdyż został wkrótce ujęty. Onegdaj stawał H. przed sądem ławniczym w Gdańsku, oskarżony o kradzież z włamaniem. Podczas rozprawy przyznał się do winy, nie okazując jednak żadnej skruchy. To też prokurator potępił bardzo ostro cyniczny czyn oskarżonego i wniósł o wymierzenie mu 2 lat bezwzględnej więzienia. Sąd skazał H. w myśl wniosku publicznego oskarżyciela.

Niedzielnny koncert „Lutni” gdańsk. i chóru męskiego „Moniuszko”

W ostatniej chwili przypominamy, że jutro w niedzielę, 4 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali „Danziger Hof” koncert, poświęcony twórczości prof. Zygmunta Moczyńskiego z Torunia z okazji 50-letniej działalności kompozytorskiej z udziałem chóru mieszanego „Lutni” gdańskiej pod dyrekcją Feliksa Muzyka i chóru męskiego „Moniuszko” pod dyrekcją Tadeusza Tylewskiego. Chóry te wyko-

nają szereg utworów, wyłącznie kompozycji Moczyńskiego. M. in. odśpiewa „Lutnia” pod dyrekcją kompozytora utwór „Hel” z towarzyszeniem fortepianu, nagrodzony na konkursie Polskiej Rady Kultury.

Niewątpliwie zwolennicy pieśni przybędą na koncert ten jak najliczniej i wypełnią salę „Danziger Hof” po same brzozi.

19 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych i 5 rannych w jednym tygodniu

W czasie od 20—26 listopada rb. wydarzyło się w gdańskim obwodzie policyjnym 19 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych z udziałem 19 samochodów osobowych, 6 samochodów ciężarowych, po 2 — motocyklów, rowerzy-

stów, pojazdów konnych i pieszych oraz tramwaju. Ofiarą tych wypadków padło 5 rannych. Winę stwierdzono w 12 wypadkach, a mianowicie 10 razy u kierowców samochodu, po 1 razie u pieszego i rowerzysty.

Książka - najlepszy podarek gwiazdkowy

Wielki wybór książek dla młodzieży i dorosłych — w księgarni Polskiego Towarzystwa Księgarni Kolejowych „RUCH” S. A. Kaszubski Rynek 21, Gdańsk

Wielki wybór pocztówek świątecznych i noworocznych - Wypożyczalnia książek czynna bez przerwy od 8 do 18. (8709)

Pyszna zieleń, całkiem nie grudniowa

Milym punktem zaczeplenia dla oka osób codziennie nader licznie spacerujących promenadą południową Sopot jest niewielki, lecz starannie utrzymany ogród w pobliżu łązienek. Ogródek ten dzisiaj, w grudniu raduje pyszną zieleńnością krzaków; jakże miło dotykać delikatnego, o świeżej zieleńności listka — bo przecież jest już zrudniał.

Jest grudzień, jeszcze przed nami gwiazdka, a już tęsknimy do — wiosny.

Ze sportu

GEDANIA JEDZIE DO TYŁY.

Jutro w niedzielę wjeżdża drużyna ligowa kl. S. Gedania do Tyłzy, gdzie rozegra z drużyną tamtejszego Wojskowego Klubu Sportowego von der Goltz mecz punktowy. Ponieważ drużyna Gedania znajduje się obecnie w dobrej formie, przypuszczalnie można, że odniesie zwycięstwo i przysporzy sobie tym samym nowe punkty w tabeli.

PROWIZORYCZNE UREGULOWANIE SPRAWY POZWOLEŃ NA PRZEWOZ ŻYWCY I PRODUKTÓW MIĘSNYCH Z BULGARII I JUGOSŁAWII.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zgodziło się dla ułatwienia przewozu żywców i produktów mięsnych z Bułgarii i Jugosławii na PKP w transzycie przez Polskę, by odnośnym eksportom udzielać na wniosek globalnych pozwoleń na przewóz pewnych partii żywców i mięs. Pozwoleń takich udziela się na okres 3 miesięcy z tym, że każdego czasu mogą być cofnięte. Warunki weterynaryjno-sanitarne wymagane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przy takich przewozach uzależniono od każdorazowego stanu zwierzęcych chorób zaraźliwych w danym kraju. Co do formalności należy zaznaczyć, że odnośne wnioski należy kierować bezpośrednio do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie. W wnioskach należy podać pełne brzmienie firmy ubiegającej się o pozwolenie, ilość mających być przewiezionych sztuk żywców względnie wagę produktów mięsnych, kraj pochodzenia i kraj ostatecznego przeznaczenia. (Pisemne wnioski podlegają opłacie stampelowej w wysokości 10 zł za każde podanie).

Podarki

i Powinszowania Świąteczne najtaniej

8694

Polska księgarnia i skład papieru

R. Czarlinski nast. A. J. Pilarczyk

Tel. 22976. Töpfergasse 30.

Hardo przystępne ceny. Wielki wybór w modnych torebkach ręcznych, teł do akt, tornistrów, waliz i wszelkich eleg. towarów skórzanych. Modne damskie i męskie parasolki. Naprawy wykonuje się tanio i starannie. Nowe poczyta.

Schirmhaus am Glockentor

Magazyn specjalny parasolek i towarów skórzanych. Gdańsk, Heilige Geistgasse 141, przy Holzmärkt. Wrzeszcz, Adolf Hitlerstrasse 105, na przeciw poczty. Tel. 21895. 8579

Gościerzyna

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Gościerzynie — ul. Zródłana 3.

— Kino Bałtyk: „Kobiety nad przepaścią”. Ponadto bogaty nadprogram.

— Przedstawienie gwiazdkowe. Przed szkole kościarskie SS. Elżbietanki urzędowa w dniu 4 bm. o godz. 18-tej w Domu Katolickim „Przedstawienie gwiazdkowe”. Biletów są jeszcze do nabycia u SS. Elżbietanki.

— Jarmark. We wtorek 6 bm. odbędzie się w Gościerzynie jarmark.

— Z życia Koła Przyjaciół Batalionu O. N. w Gościerzynie. Na sali posiedzenia Rady Miejskiej odbyło się zebranie Koła Przyjaciół Batalionu Obrony Narodowej, na którym ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: prezes — burmistrz Józef Kamiński; wiceprezes — ks. dr. Leon Heyke; sekretarz — prof. Piotr Loroż; zastępca sekretarza — Franciszek Weltrowski; skarbnik — Stefan Wower; członkowie Zarządu Józef Tkaczyk i Roman Łukowicz. Komisja rewizyjna: insp. szkolny Stefan Zytko, kontroler ruchu Gabler i mistrz fryzjerski Franciszek Kosznik.

— Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Gościerzynie. W związku z potrzebą dożywiania dzieci szkolnych i młodzieży odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji i stow. opieki społ. itd., na którym powołano Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Równocześnie wybrano zarząd Komitetu w następującym składzie: przewodniczący — Józef Tkaczyk — zastępca Franciszek Weltrowski; sekretarz — Jędrzej Spradziński; skarbnik — Elżbieta Skowronka. Członkowie zarządu: Helena Weltrowska, Maria Żulawska, Jan Banucha; Teodor Świeczkowski; Józef Żytkowski i Tytus Janek. Dożywianie dzieci szkolnych rozpoczęło z dniem wczorajszym. Ciepłą strawę otrzymuje 510 dzieci.

— Uwaga poborowi. Sprawdzaj w Zarządach Gmin, czy nazwisko wzgl. inne dane zapisane w rejestrze, są zgodne. Rejestry są wyłożone do publicznego wglądu.

— Dzisiaj upływa termin wyłożenia trutki na szczyry. Specjalna komisja sanitarna sprawdza, czy we wszystkich nieruchomościach wyłożono trutki. W wypadku stwierdzenia braku truczyny, winnych pociąga się do odpowiedzialności.

Suck

— Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” w Pucku mieści się przy ul. Mestwina nr. 4, dom Straży Pożarnej, telefon nr. 58.

— W razie pożaru telefonuj na nr. 26 lub 58.

— Kontrola meldunków. Ponieważ nie wszyscy mieszkańcy uczynili zadość przepisom meldunkowym, mimo kilkakrotnych upomnień, Zarząd Miejski postanowił przeprowadzić kontrolę u właścicieli domów, by sprawdzić, czy wszyscy lokatorzy zastosowali się do przepisów. W wypadku stwierdzenia uchybień, winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno-administracyjnej.



PARTNER WYDANIA

Portfele gdańskich prezesów

Od 13 do 22 tysięcy złotych miesięcznie zarabiają prezesi gdańskich spółek komunalnych - najmniej w Gdańskiej Infrastrukturze Społecznej, najwięcej w Gdańskich Autobusach i Tramwajach. Mają też prawo do 30 proc. premii rocznej jeśli rada nadzorcza pozytywnie oceni ich pracę. Z kolei na ponad 5,3 tys zł miesięcznie mogą liczyć przewodniczący rad nadzorczych przewoźnika i MTG SA, emeryci - Teresa Blacharska, b. skarbnik Gdańska i Andrzej Schulz, doświadczony pracownik aparatu PRL, wyróżniony ORMO-wiec, b. szef gabinetu wojewody stanu wojennego gen. M. Cygana.

Punktem wyjścia do ustalenia poborów w organach nadzoru są dane GUS o wynagrodzeniach w ostatnim kwartale roku poprzedniego bez wypłat z zysku. W zależności od spółki stosuje się do tych kwot mnożnik od 0,5 do 1, a funkcyjnym członkom organów powiększa się generalnie ich wynagrodzenie o 10 proc.

Uchwały w sprawie wynagrodzeń podejmuje - jako walne zgromadzenie udziałowców - prezydent Gdańska. Lub, to w przypadku spółki Hala Gdańsk Sopot, prezydenci obu miast. Za rok 2018 kwota wyjściowa wynosiła ok. 4,4 tys zł, a za miniony 5,3 tys. zł. Rok w radzie, czyli ok. 12 posiedzeń, nie krzywdzi więc członków wynagrodzeniem nieadekwatnym do nakładu pracy.

Zgodnie z uchwałami, które podejmował jeszcze prezydent P. Adamowicz najwyższe wynagrodzenie miesięczne przysługuje prezesowi GAI, **Maciejowi Lisickiemu**, b. zastępcy prezydenta i szeftowi klubu PO w radzie miasta, który przeszedł do zarządu firmy uprzednio nadzorowa-

nej w ramach obowiązków urzędniczych. Na podstawie uchwały z grudnia 2016 Maciej Lisicki otrzymywał 17 tys. zł miesięcznie, a wiceprezes Danuta Gierdziejewska o 1000 zł mniej. Niespełna pół roku później P. Adamowicz podwyższył im szczerze wynagrodzenia odpowiednio do 22 tys. zł i 20 tys. zł. Plus prawo do 30 proc. premii oraz 6-miesięcznej klauzuli o zakazie konkurencji. Cele do spełnienia w spółce dość standardowe, notabene niemal identyczne w każdej z gdańskich spółek: realizacja zadań, optymalizacja kosztów, szukanie nowych źródeł finansowania.

Nieznacznie mniej od M. Lisickiego zarabia zgodnie z wolą udziałowca, gminy Gdańsk, drugi z b. zastępców prezydenta - **Andrzej Bojanowski**, choć zarządzanie Międzynarodowymi Targami Gdańskimi nie niesie takiego ciężaru odpowiedzialności społecznej jak codzienna sprawność autobusów i tramwajów. Od czerwca 2017 prezesowi A. Bojanowskiemu przysługuje 21 tys. zł miesięcznie, a jego zastępcy,

obecnie jest nim Paweł Orłowski, 20 tys. zł miesięcznie. Obu przysługuje też standardowe oczekiwanie na 30 proc. premii od rady nadzorczej i 6-miesięczna wypłata z tytułu zakazu konkurencji.

Pełniąc obowiązki prezidenta, jeszcze przed wyborami w marcu 2019, Aleksandra Dulkiwicz zadbała o regulację wynagrodzeń w Gdańskiej Infrastrukturze Wodociągowo-Kanalizacyjnej. Zgodnie z dokumentem z czerwca 2017 prezes **Jacek Skarbak** miał 20 tys. zł miesięcznie, a jego zastępca Peteris Galitis 16 tys. zł. W styczniu 2019 do zarządu dołączył inny z zastępców prezydenta, **Wiesław Bielawski**. Według uchwały podjętej przez A. Dulkiwicza może otrzymywać co miesiąc 18 tys. zł. 20 000 zł to także uchwalony przez gminę Gdańsk poziom przychodów prezesa Gdańskich Wód.

Na poziomie prezesa J. Skarbka wynagradzany był też prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego, wówczas szef specjalistki A. Dulkiwicz, dziś jej zastępca **Alan Aleksandrowicz**.

Po jego podejściu do pracy w magistracie walne zgromadzenie obniżyło wynagrodzenia i teraz prezes i wiceprezes GARG-u mogą pokwitować odpowiednio 16 i 14 tys. zł. Podniesiono za to z 0,75 do 1,0 mnożnik wynagrodzenia w radzie nadzorczej.

A. Dulkiwicz w ciągu roku 2019, w odstępie 3 miesięcy podciągnęła wynagrodzenie prezesa w spółce Port Czystej Energii - z 13 200 do 15 000 zł. O ponad 20 proc. wyższe są zarobki w innej społecznie wrażliwej spółce - Zakładzie Utylizacyjnym. Prezesowi należy wypłacać co miesiąc 18 tys. zł, a dwóm jego zastępcom, po korekcie wyrównawczej, po 16 100 zł.

Za prowadzenie spraw spółki Hala Widowsikowa Gdańsk Sopot, którą co i rusz trzeba dokapitalizować, prezes **Magdalena Sekuła** ma prawo co miesiąc do inkasowania 16 tys. zł, warto też zauważyć, że ma też jeszcze możliwość zasiadania w radzie potentata odzieżowego LPP SA.

Z kolei prezes **Rafał Mańkus** zarządzający w istocie firmą rozrachunkową Arena

Gdańsk, zajmującą się spłaceniem kredytu zaciągniętego na budowę stadionu, otrzymuje co miesiąc 13 tys. zł. Jego poprzednik, A. Bojanowski, w pierwszym dniu urzędowania objął za 15 mln zł udziały w spółce zależnej Arena Gdańsk Operator, której skumulowana strata na działalności w istocie impresaryjnej wynosi ponad 19 mln zł. Sprawą, jak wynika z informacji "Gazety Gdańskiej", zaczęły się po publikacji mediów interesować organy śledcze. Rafał Mańkus, cieszy się widać olbrzymim zaufaniem A. Dulkiwicz, bo na mocy jej zarządzenia ten b. zwyczajny pracownik kancelarii miejskiej, trafił też do rady nadzorczej GPEC. Co jest wyróżnieniem nie tylko honorowym, ale bardzo dochodowym.

Na poziomie 13-15 tys. zł Gdańsk płaci swoim menedżerom zarządzającym Gdańskimi Usługami Komunalnymi, TBS-ami i Gdańską Infrastrukturą Społeczną. Na drugim końcu drabiny są wynagrodzenia zarządu i rady nadzorczej w Saur Neptun Gdańsk. W tej spółce gmina

ma nieco mniej niż 50 proc. kapitału, ale jej wiceprezes **Jacek Kieloch**, kiedyś wydawca "Głosu Wybrzeża" w TW Arkona, zarabia ok. 50 tys. złotych miesięcznie, a delegowane do rady nadzorczej przez A. Dulkiwicza skarbnik **Izabela Kuś** i dyrektor **Iwona Bierut** co miesiąc mogą liczyć na 6,5 tys. zł.

Nic dziwnego, że w tak trudnej sytuacji, przy tym poziomie kosztów, a trzeba doliczyć jeszcze wydatki na rydwan, łańcuch, drożdżówki i ekscentryczną podróż turystyczną do Rzymu, trzeba w Gdańsku wyłączyć światło.

Z oświadczeń majątkowych M. Lisickiego, A. Bojanowskiego, J. Skarbka, M. Sekuły wynika, że z pracy w spółkach gminnych w roku 2019 zarobili odpowiednio: 337 tys. zł, 291 tys. zł, 297 tys. zł, 279 tys. zł. Wygląda więc na to, że miejskie rady nadzorcze nie skąpiły premii swoim zarządom. Wyjątkiem Rafał Mańkus, ale on za to w kilka miesięcy dorobił do pensji prawie 80 tys. zł, połowę tego co w Arenie Gdańsk.

(st,set)

Hiszpanie potrafią w Gdańsku zarabiać na parkingach i dojeździe do nich

Jak się w Gdańsku robi interesy z potentatem europejskim w dziedzinie parkingów? Przyjmuje się go do wspólnego realizowania zadania, ale ta współpraca kosztuje miasto milion złotych za dwie działki, przez które pobiegnie owa wspólna inwestycja, która przysporzy dochodów kontrahentowi.

Gmina Gdańsk przekazała, jako odszkodowanie za dwie działki 970 tys. zł spółce Interparking Polska (po 550 tys. zł i 417 tys. zł), który okazuje się być partnerem biznesowym miasta i lotniska. Jak informuje magistrat odszkodowanie wypłacono za nieruchomości przy ul. Spadochroniarzy (Gdańsk Klukowo) o powierzchni 1767 m kw. i 2334 m kw. Zapłacono więc współnikowi za umożliwienie przebudowy drogi do spółki Port Lotniczy Trójmiasto i do parkingów.

Wyceny i wypłaty dokonano na podstawie art.98 ustawy o gospodarce nieruchomościami: działki gruntu wydzielone pod drogi publiczne: gminne, powiatowe, wojewódzkie, krajowe - z nieruchomości, której podział został dokonany na wniosek właściciela, przechodzą, z mocy prawa, odpowiednio na własność gminy, powia-

tu, województwa lub Skarbu Państwa z dniem, w którym decyzja zatwierdzająca podział stała się ostateczna albo orzeczenie o podziale prawomocne.

– Wysokość odszkodowania została ustalona według zasad i trybu obowiązującego przy wywłaszczaniu nieruchomości. Wydzielenie działek nastąpiło pod drogi publiczne. Działka 320/13 wydzielona pod drogę publiczną – drogę gminną, działka 320/14 – wydzielona pod drogę publiczną – powiatową zapewniła nas Izabela Kozicka-Prus z Referatu Prasowego Prezydenta Gdańska.

Tymczasem Urząd chwalił się na portalu gdansk.pl: Ruszył przetarg na budowę odcinka jezdni ul. Słowackiego, pomiędzy istniejącym skrzyżowaniem z ul. Spadochroniarzy, a głównym wjazdem na teren Portu Lotniczego Gdańsk. Druga nitka powstanie od strony

północnej i usprawni kierowcom dotarcie na teren lotniska. Inwestycja będzie realizowana ze środków Budżetu Miasta Gdańska przy współfinansowaniu ze strony spółek Port Lotniczy Gdańsk Sp. z o.o., MA Investment Sp. z o.o. i (uwaga – dop. red.) Interparking Polska Sp. z o.o. –

Udziałowcami Portu Lotniczy Gdańsk Sp. z o.o. są Gmina Miasta Gdańska (33,36 proc.), Woj. Pomorskie (urząd marszałkowski), PP „Porty Lotnicze” oraz Gmina Miasta Gdyni i Gmina Miasta Sopotu.

A co w tym robią Hiszpanie z parkingów? Dopytywaliśmy u źródła prezesa portu Tomasza Kłoskowskiego jakie związki, sploty interesów, rodzaj zależności, wspólne inwestycje łączą spółkę Port Lotniczy Gdańsk – Trójmiasto spółka z o.o. ze spółką Interparking Polska? Czy w związku z in-

westycją Airport City Gdańsk konieczne były przebudowy ciągów komunikacyjnych głównie ul. Spadochroniarzy biegnącej przez Klukowo, a jeśli tak kto partycypuje w kosztach przebudowy/rozbudowy dróg dojazdowych do kompleksu biurowo-hotelowego Airport City Gdańsk i w jakich kwotach, proporcjach? Czy Interparking Polska uczestniczy, partycypuje w Airport City Gdańsk? Czekamy na odpowiedź.

Airport City to druga, po T2 i jego rozbudowie, sztandarowa inwestycja spółki. Drugi terminal oddany w połowie 2012 r. podwoił przepustowość pasażerską Portu Lotniczego Gdańsk z 2,5 do 5 mln pasażerów (PAX) rocznie. Trwa rozbudowa terminala T2 o dodatkowy pirs, wraz z infrastrukturą oraz rozbudowa i modernizacja infrastruktury

lotniskowej i portowej oraz rozbudową sieci wewnętrznych dróg dojazdowych do lotniska. Za sześć lat port obsłużyć będzie mógł 7 mln pasażerów (będzie już zapewne dawno po „odpuszczeniu” pandemii koronawirusa). Kompleks biznesowy Airport City Gdańsk to inwestycja w pobliżu terminala T2. Składa się z przestrzeni biurowej i hoteli. Realizacja Airport City Gdańsk, biurowców to Alpha, Bravo, Charlie, Delta, Echo, Foxtrot, Golf oraz Hotel, pochłonie ponad miliard złotych.

Przy okazji jak zarobić w Gdańsku na wynajmowaniu miejsc parkingowych i na dojeździe do nich uczy międzynarodowa grupa. Operator parkingowy Interparking Polska jest częścią hiszpańskiej grupy Interparking Hispania. Grupa, wiodący europejski operator parkingowy, obecna jest w Holandii, Belgii, Niemczech, Austrii, Francji, Hiszpanii, Włoszech, Polsce i Rumunii i 360 miastach.

Partner to wymagający skarb Miasta Gdańska uszczuplony został o prawie milion złotych, a wzbogacił się ów potentat parkingowy, który akurat posiadał dwie działki, przez które miał pocić pas drogi. Traf chciał, że rozbudowa ul. Spadochroniarzy i ul. Słowackiego w swym odcinku końcowym, służą głównie usprawnieniu połączenia drogowego z Airport City, inwestycją portu lotniczego.

Znaczący operator parkingów w Porcie Lotniczym Gdańsk im. Lecha Wałęsy, pobierający sute opłaty parkingowe, nawet w strefie Kiss&fly, prowadzący parkingi m.in. w Poznaniu pod Placem Wolności, w Złoty Tarasach i Browarach (Warszawa) itd. potrafił zarobić na działkach przeznaczonych na dojazd do swoich parkingów wokół lotniska. Miasto Gdańsk jest szczodre i swoim kontrahentom oraz współnikom w interesach funduje dojazdy do biznesu.

ASG

Zbudujemy dla Ciebie instalację fotowoltaiczną

Oferta
dla domu
i firmy

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA
**[energa.pl/
fotowoltaika](http://energa.pl/fotowoltaika)**



- ✓ Od projektu do wykonania
- ✓ Bezpłatna wizja lokalna
- ✓ Dofinansowanie do 5000 zł z rządowego programu "Mój Prąd"

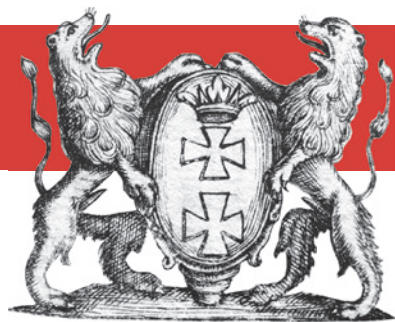
Usługa dedykowana jest klientom indywidualnym ENERGA-OBRÓT S.A., będących właścicielami wolnostojących domów jednorodzinnych lub klientom prowadzącym działalność gospodarczą z tytułem prawnym do obiektu, na którym ma być zamontowana instalacja PV. Montaż instalacji PV realizowany jest przez certyfikowanych partnerów technologicznych ENERGA-OBRÓT S.A. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.



Energa
Obrót



Galeria Sztuki Gdańskiej



Bliscy Nieznajomi – Sopot 70.

Na plakacie wystawy „Bliscy Nieznajomi – Sopot 70” wybrzeżowy fotografik Erazm Wojciech Felcyn, na razie ON LINE, zaprasza do odwiedzenia swojej kolekcji w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie.

Na jednym z eksponowanych na wystawie zdjęć przykuwa uwagę niezwyklej postaci człowiek, niewielkiego wzrostu, stojący przy lekarskiej wadze. Olbrzymi ważony mężczyzna w zestawieniu z nim symbolizuje obraz wspomnień o dawnym sopockim kurorcie. Ta scena, zapamiętana z młodości lat, wryła mi się głęboko w pamięć – za złotówkę można było dowiedzieć się czegoś o istotnym aspekcie swojego życia. Ale też wyjątkowo celnie symbolizowała zaściankowy charakter ówczesnej „perły Bałtyku”.

Widziałem te zdjęcia przed paru miesiącami, uważam Wojtkę za wybitnego artystę. Mamy tu do czynienia z dziełem noszącym cechy dokumentu, choć dziś pasjonuje go twórczość lokująca się w przestrzeni pomiędzy fotografią klasyczną, grafiką a malarstwem cyfrowym.

Wnętrze jego dawnych prac cechuje wnikliwa obserwacja napotkanej rzeczywistości. Mogłem o tym dogłębnie przekonać się, kiedy w czerwcu 2019 roku nasza gazeta opublikowała znakomity fotoreportaż zatytułowany „Boże Ciało 1966 na

ul. Wajdeloty” Nasi czytelnicy mogli przenieść się do lat 60. i w tamtej, przesiąkniętej partyjniacką ideologią atmosferze gdańskiej ulicy, a zarazem w atmosferze manifestacji swojej religijności, pobożności i niezależności wobec silnej władzy, zmanifestować swój katolicyzm. Pasjonujące zdjęcia obserwatora ówczesnej ulicy i wydarzenia wywołały duże wrażenie. Dziś dostrzegamy ich wartość i sądzę, że kolejny reportaż i wystawa „Bliscy Nieznajomi - Sopot 70” przyniesie nam podobne emocje. Czy będzie tak rzeczywiście?

- Kto wprowadzał cię w świat fotografii?

- Mając 7 lat zapoznałem się z albumami wspaniałego fotografa-przyrodnika Włodzimierza Puchalskiego „Wyspa kormoranów” i „W krainie łabędzi”. Dziś wiem, że były to najbardziej przełomowe lektury mojego życia! Trzy lata później miałem już własny aparat fotograficzny i biegałem po bydgoskim parku polując na łabędzie. Mając lat 17 rozpocząłem studia na Politechnice Gdańskiej (1963), wpadłem na chwilę pod skrzydła prof. Ka-

zimierza Lelewicza, którego nauki były dla mnie wówczas niezwyklej objawieniem. W latach 1964-1968 uczyłem się fotoreportażu pod okiem Stefana Figlarowicza, późniejszego prezesa Związku Polskich Artystów Fotografików. Było to związane z moją działalnością w Ilustrowanym Magazynie Studentów Politechniki Gdańskiej „Kronice Studenckiej”, gdzie byłem najpierw szeregowym fotoreporterem, zaś w latach 1966-1968 redaktorem naczelnym. Zespół „Kroniki” liczył wówczas około 20 osób, był prawdziwym tygłem edukacyjnym – nie tylko w obszarze fotografii i dziennikarstwa. Stefan uważał, że artysta fotografik to nie tyle plastyk, co literat, filozof, moralista i dziennikarz, a istotą fotografii jest tworzenie artystycznej dokumentacji otaczającej nas rzeczywistości.

- Jeszcze pytanie o 1968 rok, budzenie się nowej świadomości i praca przy później redagowanej „Kronice Studenckiej”.

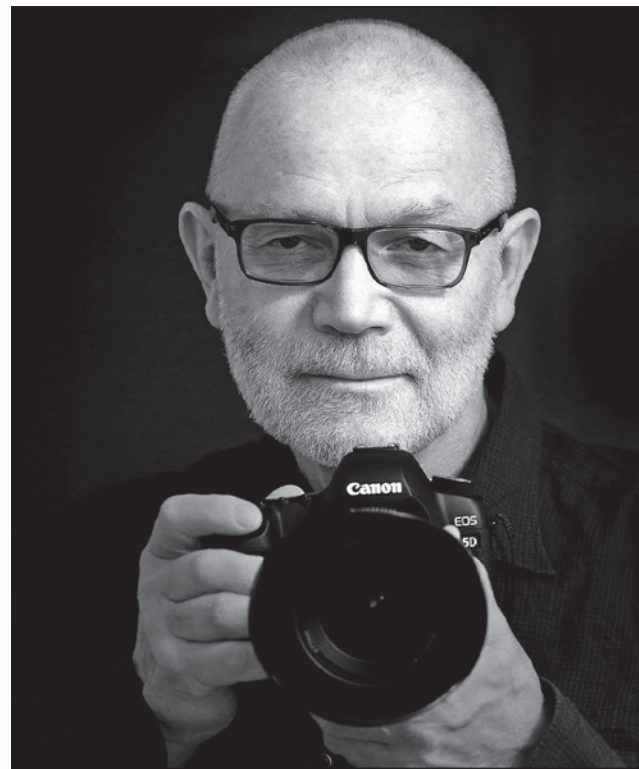
- W marcu 1968 roku zostałem zawieszony w funkcji Redaktora Naczelnego na skutek publikacji materiału niemiłego dla

ówczesnej władzy. Nie mogąc publikować prawdy skupiłem się na działalności artystycznej. Przede wszystkim jednak chciałem ukończyć studia, bo chemia była dla mnie również wielką pasją. W 1970 roku obroniłem pracę dyplomową i rozpocząłem pracę nauczyciela akademickiego na Wydziale Chemicznym Politechniki Gdańskiej.

- W jakiej atmosferze fotografowałeś sopocką ulicę?

- Lato 1970 roku było ostatnim sezonem wakacyjnym ery gomułkowskiej, w naszej świeżej pamięci były wydarzenia marcowe 1968 roku, a narastająca frustracja społeczna doprowadziła w grudniu 1970 roku do dramatycznych wydarzeń. Atmosfera sopockiego lata w 1970 roku była zatem dość ciężka, choć pozory mogły świadczyć inaczej. Byłem już wtedy doświadczonego dziennikarzem i fotografem, by tego nie zauważyć. Na zdjęciach nie widać szału letniej radości... Sporo tam natomiast ludzkiego blichtru z domieszką zwykłej biedy w tle.

- Mieszkałeś i studiowałeś wówczas we Wrzeszczu. Jakie znaczenie dla co dopiero rozpoczynającej



Erazm Wojciech Felcyn, fot. Katarzyna Felcyn

się kariery artysty fotografa miał grudzień 1970?

- Cóż, ręce nam wszystkim opadły, choć pojawienie się Edwarda Gierka dawało pewną nadzieję na trochę lepsze jutro. Nie sprzyjało to mojej aktywności twórczej. Mimo tego w 1971 roku wziąłem udział w kilku poważnych wystawach międzynarodowych (Sao Paulo, Syd-

ney, Zwevegem, Hong Kong), zaś wyróżnienie na światowej wystawie w Sarajewie i złoty medal na Ogólnopolskim Salonie Fotografii Artystycznej „Dziecko” dodały mi chęci do dalszego zmiernia się z materią fotograficzną.

- Czy atmosfera państwa leżącego za „żelazną kurtyną” miała wpływ na rozwój Twojej twórczości?

- Oczywiście, mieliśmy bardzo ograniczony dostęp do fotografii zachodnioeuropejskiej, amerykańskiej, czy japońskiej. Z drugiej zaś strony działalność Sekcji Wystawienniczej Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego w istotnym stopniu te utrudnienia niwelowała. Sekcja Wystawiennicza skupiała w tamtym czasie spore grono znakomitych trójmiejskich fotografików i była moim „fotograficznym uniwersytetem”.

- Jak dziś patrzysz na rozwój swojej twórczości i świat nowoczesnej techniki fotograficznej, która pochłonęła Cię całkowicie, czy myślisz o powrocie do dawnych, klasycznych technik fotografii?

- Dla mnie aparat fotograficzny jest tym samym, co przysłowio- wy pędzel i pióro dla innych: to tylko narzędzie. Zatopiony po uszy w świecie awangardowych eksperymentów nadal uprawiam działalność fotoreporterską. Tęsknię czasem do pracy w ciemni, ale bardziej cenię swobodę, jaką daje mi technika cyfrowa.

Rozmawiał
Stanisław Seyfried



LOTOS i Politechnika Gdańska stworzą ekologiczne asfalty

Konsorcjum badawcze, w skład którego wchodzi spółka LOTOS Asfalt i Politechnika Gdańska podpisało pod koniec listopada umowę z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju na dofinansowanie projektu „Ekologiczne asfalty”. Jego celem jest stworzenie innowacyjnej nawierzchni, która przyczyni się do redukcji zanieczyszczeń powietrza w rejonie pasa drogowego. Wartość projektu to ponad 5 mln zł.

Projekt „Ekologiczne asfalty” powstał w odpowiedzi na wyzwania, jakie niesie ze sobą zanieczyszczenie powietrza w polskich miastach. W trosce o zdrowie ich mieszkańców, konsorcjum badawcze rozpoczęło prace nad innowacyjną nawierzchnią asfaltową modyfikowaną fotokatalizatorem, której stosowanie ma docelowo zredukować zawartość szkodliwych substancji (NOX, LZO) w rejonie pasa drogowego.

– Jednym z celów strategicznych LOTOSU jest rozwój innowacyjnych rozwiązań budujących polską gospodarkę – podkreśla **Zofia Paryła**, p.o. prezesa Zarządu Grupy LOTOS. – Projekt opracowany wspólnie z Politechniką Gdańską, w który wpisany jest również aspekt środowiskowy, doskonale spełnia te założenia – dodaje.

– Fotokatalityczne systemy oczyszczania powietrza stanowią obecnie jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się technologii, ale nie są pozbawione wad i niedoskonałości – mówi prof. **Anna Zielińska-Jurek** z Katedry Inżynierii Procesowej i Technologii Chemicznej, która koordynuje projekt z ramienia uczelni. – Nasza technologia bazuje natomiast na innowacyjnych fotokatalizatorach hybrydowych, które zapewniają wyższą redukcję stężenia NOx w asfalcie pod wpływem promieniowania słonecznego, a dodatkowo umożliwiają degradację rakotwórczych związków organicznych do prostych i nieszkodliwych związków nieorganicznych.

– Obecnie na rynku nie jest dostępna nawierzchnia drogowa posiadająca taką funkcjonalność – dodaje prof. **Piotr Jaskuła** z Katedry Inżynierii Drogowej PG, który również bierze udział w projekcie.

Innowacyjne projekty LOTOSU i Politechniki Gdańskiej

Wspólna koncepcja LOTOS Asfalt i Politechniki Gdańskiej została wysoko oceniona przez ekspertów Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Na ponad 55 projektów złożonych w ramach Programu Operacyjnego



Inteligentny Rozwój została sklasyfikowana na 6. miejscu, otrzymując pozytywną decyzję o dofinansowaniu. Wartość projektu to

ponad 5 mln zł, z czego ok. 65 proc. będzie pochodzić z funduszy europejskich.

– W związku z tym, że nawierzchnie ulic w miastach

są w ponad 90 proc. asfaltowe, takie rozwiązanie może w przyszłości poprawić jakość życia ich mieszkańców – mówi **Cezary Godziuk**,

prezes Zarządu LOTOS Asfalt. – Innowacje, zwłaszcza w zakresie ekologicznych technologii, są fundamentem rozwoju naszej firmy.

Dlatego w tej kwestii stawiamy na bliską współpracę z renomowanym partnerem naukowym jakim jest Politechnika Gdańska.

LOTOS współpracuje z PG od wielu lat. Rok temu, wchodząc w skład większego konsorcjum, oba podmioty zainicjowały prace nad rozwojem technologii pozwalającej obniżyć koszty budowy dróg i poprawić ich trwałość (program „Optymalizacja konstrukcji asfaltowej nawierzchni drogi dzięki zastosowaniu asfaltów modyfikowanych”). Wcześniej, w marcu ub.r. Grupa LOTOS oraz PG podpisały umowy dotyczące współpracy nad projektami badawczo-rozwojowymi w obszarze niskoemisyjnego transportu oraz magazynowania energii. Poza tym pracownicy LOTOSU od lat prowadzą na gdańskiej uczelni wykłady i ćwiczenia dydaktyczne, a studenci uczestniczą w zajęciach na terenie rafinerii.

źródło materiały prasowe

Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

Największy sukces lekkoatletów GZSiSS w 2020

O sukcesach sekcji lekkoatletycznej w tym trudnym roku opowiada trener Dariusz Adamczyk.

- Nasz największy sukces w 2020 roku to 6 medali i III miejsce w Generalnej klasyfikacji miast Polski w Ogólnopolskich Czwartkach Lekkoatletycznych – uważa trener **Dariusz Adamczyk**.

W klasyfikacji medalowej Reprezentacja Gdańska uplasowała się na III miejscu wyprzedzając tak znane reprezentacje jak Warszawa, Olsztyn, czy Łódź.

Gdańscy lekkoatleci zdobyli w sumie 6 medali:

I miejsce Emilia Adamczyk w skoku w dal – rocznik 2009

I miejsce Lena Sprengel w rzucie piłeczką palantową – rocznik 2008

III miejsce Emilia Szeffler w pchnięciu kulą – rocznik 2007

II miejsce Adam Łongwa w pchnięciu kulą – rocznik 2007

II miejsce w biegu na 60 metrów Julia Grabowska – rocznik 2008

III miejsce w biegu na 600 metrów Patrycja Bielawska – rocznik 2009

Ponadto dziesięciu gdańskich lekkoatletów zakwalifikowało się do ścisłego finału poszczególnych konkurencji lekkoatletycznych. Weronika Janeczek zajęła 7 miejsce w biegu na 300 m, Falkowski Filip wywalczył 8 miejsce w finale rzutu piłeczką palantową,



wą, tuż za podium biegu na 60 metrów znalazł się Filip Słoński, Mikołaj Mańkowski zajął 5 miejsce w skoku w dal, Adam Laskowski uzyskał 5 czas biegu na 1000 metrów, Matylda Szatkowska uplasowała się na 8 miejscu w rzucie piłeczką palantową, Anna Łaguna była 7 w biegu na 600 metrów, Daniel Walas i Igor Dudaniec wywalczyli kolejno 5 i 6 miejsce w biegu na 1000 metrów, a Filip Falkowski był 8 w rzucie piłeczką palantową.

Dla przypomnienia, młodzi sportowcy rywalizowali w 6 konkurencjach lekkoatletycznych: biegach na 60, 300, 600

(dziewczęta) i 1000 (chłopcy) metrów; skokach wzwyż i w dal oraz rzucie piłeczką palantową.

- Co dalej? Nasze przygoto-

wania do kolejnych sportowych imprez idą pełną parą. Do zobaczenia na bieżni – dodał trener Adamczyk

źródło GZSiSS

Leśne Kociwie czyli włóczymy się

W ostatnią sobotę grupa turystyczno-rekreacyjna nie bacząc na bliską zeru temperaturę wybrała się na kolejną wycieczkę. Z uwagi na specyfikę czasu postanowiła zobaczyć te obiekty, które znajdują się na świeżym powietrzu.

Tego dnia uczestnicy odwiedzili „Diabelski Kamień” i grób dziewczki w Zaskoczynie. Odnaleźli tzw. „Sosnę wisielców” niosącą w swych gałęziach smutną opowieść o wydarzeniach II wojny światowej oraz dawny grób partyzantów ukrywających się kiedyś w tych lasach. Podziwiali też mającą już kilkaset lat Aleję Dębową. Ponadto podopieczni GZSiSS nabierali energii w Kręgach Kamiennych w Rezerwacie w Odrach, a także podziwiali porastające kamienie porosty i mchy. To nie koniec, bo kolejny punkt programu przewidywał wę-

drówkę Akweduktem w Fojutowie. Tam młodzi adepci turystyki ćwiczyli okrzyki dla echa i rozróżnianie berbersów od głógów. Później, już po ciemku, przyszedł czas na zadumę przy Pomniku w Szpegawsku.

A na koniec tego wyczerpującego, ale pełnego atrakcji dnia na uczestników czekał jeszcze sprawdzian tego, ile udało się zapamiętać informacji zgromadzonych podczas wycieczki.

Oczywiście kolejne wycieczki już w planie.

Źródło GZSiSS

